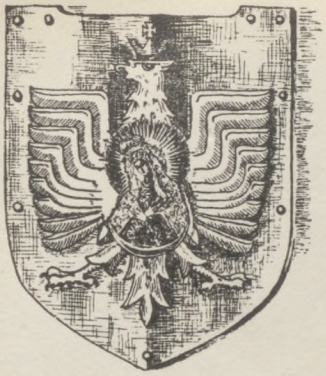

Rok II Nr 8 3. 5. 47

Jan Matejko:

KONSTYTUCJA TRZECIEGO MAJA

ZNAK

" Z N A K "

Dwutygodnik Katolicko-Społeczny

Rok II. Lund, dnia 3 maja 1947 roku. Nr.8.(14)

Święto Narodowe 3 Maja.

Dzień 3 Maja jest naszym świętem narodowem. W dniu tym zawsze w Polsce w przepełnionych kościołach zanosiliśmy modły przed tron Najwyższego za pomyślność naszej Rzeczypospolitej. A ponieważ dzień ten jest też świętem Matki Boskiej, Królowej Korony Polskiej - przeto szczególnie błagaliśmy Matkę Najświętszą o Jej przemożne wstawiennictwo. Tradycja tych, których hymnem bojowym była "Bogu Rodzica Dziewica" przekazała narodowi naszemu specjalny kult do Marii. W dniu 3 Maja myśl nasza nie ogranicza się tylko do wspominania faktu uchwały Konstytucji, w dniu tym święcimy całość wiekowej spuścizny ojców naszych. Odczuwamy nieprzerwaną łączność dziejową z tymi, którzy wśród trudów, walk i mozołów dnia powszedniego wyrąbali Polsce stanowisko w dziejach Europy.

\+ + +

Konstytucja, uchwalona dnia 3 maja 1791 r., jest tylko jednym z ogniw naszej wielkiej przeszłości. Była ukoronowaniem wysiłków dwuch pokoleń w kierunku reformy ustroju Rzeczypospolitej - "owocem prawdy, cnoty i męstwa", jak ją w owym czasie w Anglii nazywano. Uchwalona została w myśl nowych zasad wolnościowych, które z końcem w. XVIII. zaczęły się krystalizować w Europie i stworzyły dzisiejszy system demokratyczny w pojęciu zachodnim. Deklaracja praw człowieka i obywatela, oraz uchwała z 5. sierpnia 1789 jako pierwsze w Europie zniosły przywileje stanowe i zrównały wszystkich ludzi we Francji w obliczu prawa. Ale kiedy na zachodzie te zmiany dokonywały się w drodze rewolucji, w sposób krwawy i brutalny - w Polsce w dwa lata później w dzień 3 maja 1791 r. bez gwałtu i przelewu krwi sejm uchwalił jednomyślnie Konstytucję, której podstawą było przekonanie, że - "wszelka władza w społeczności ludzkiej początek swój bierze z woli N a r o d u ".

Prawda, że nie dawała ona jeszcze zupełnego zrównania wszystkich stanów, ale zrobiła w tym przedmiocie wielki krok naprzód. Postanowienia jej stwierdzały, że:
Religia katolicka jest panująca, ale zabezpiecza się prawa wszystkim wyznaniom -
Zatwierdza się dawniej uchwalone prawo o mieszczanach, bierze się w opiekę lud wiejski i zatwierdza układy między dziedzicami i poddanymi co do u w ł a s z c z e n i a tych ostatnich -
Władza rządowa dzieli się na prawodawczą, wykonawczą i sądowniczą; prawodawczą wykonuje Sejm, przyczym uchwały zapadają większością głosów; wykonawczą sprawuje król z radą ministrów, odpowiedzialną przed Sejmem; sądownictwo jest niezależne i od sądów I instancji przysługuje apelacja do trybunałów.

\+ + +

Jednym tym krokiem wysunęła się wonczas Polska na czoło narodów europejskich, dała dowód swej dojrzałości społecznej i kulturalnej i zdobyła przez to podziw i uznanie w całym świecie. Wprawdzie uchwały Konstytucji nie zostały wprowadzone w życie, gdyż spisek rosyjsko-pruski dokonując rozbioru Polski w 1792 r. nie pozwolił na wzmocnienie sił moralnych narodu i zreformowanie życia - pozostała ona jednakże jako ostatni wyraz nieskrępowanej woli narodu natchnieniem do walki o niepodległość i karmem na twardy żywot wieku klęski.

Z wiarą w zwycięstwo ducha Konstytucji 3 Maja, ducha wolności i poszanowania godności ludzkiej, obchodzimy tegoroczne święto narodowe.

Kazimiera Iłłakowiczówna.x/

O J C Z Y Z N A .

Zdeptali mnie hukiem obozów,
Tupotem i turkotem...
Przeszły deszcze, stanęły mrozy.
Nie wiem o tym.
I włożyli na mnie ciężar
Nad siły.
Ale ja wstanę na wiosnę z mogiły
I zwyciężę.

Przykryli mnie tysiącem tysięcy
Grobów
I myślą, że niema na to więcej
Sposobu.
A ja pod grobami świeżymi
Rosnę kwiatami rajskimi :
Róże pęcznieją w pąkach całe
Od łez, od łez,
I przebije się w maju biały
Bez.

Nie ma takiego zła, którego bym, spokojna, cała,
W głębi swej nie wytrzymała.
Spływam krwią, ach, krwią męczeńską spływam,
Ale z mej głębi krew przelana znowu wstaje żywa
Liśćmi, pąkami, łodygami, kwieciem rozwinięta...
... Jutro nad Złem zwycięskim burza się rozpęta,
Jutro zadygocą mogiły i ja zadygocę cała
I wybuchnę żywa z grobów - na pół czerwona, na pół biała.

+ = + = + -
= + =

Bronisław Dembiński.xx/

Byt państwa nie stoi natchnieniem chwili, odczuciem przeszłości, świetną nadzieją przyszłości, wielkim impulsem, tylko sumą pracy całych pokoleń. Brak jednego ogniwa rozrywa łańcuch, opuszczenie rąk jednego pokolenia nadwyręża ciągłość życia i wali na następne pokolenie ogrom trudów i niebezpieczeństw, bo osłabiona energia narodu w jednej epoce dała już wrogom przewagę.

Przyszłość będzie taką i inną być nie może, jaką własną energią i wytężeniem całej duszy sami sobie stworzymy. Toteż w walce dwuch światów, między nami a zaborcami, walce mającej charakter ogólnoludzki, winny nami kierować nie nienawiść, ale miłość własnej sprawy, ideał chrześcijański i ogólnoludzki, który nie pozwala ginąć żadnemu narodowi.

x/ Wiersz napisany przez poetkę po klęsce wrześniowej 1939 r. w Cluj, na terenie Rumunii.

xx/ Nestor historyków polskich; zmarł w Poznaniu 22.XI.1939 r. Przytoczony fragment wzięty jest z dzieła p.tyt. "Z dziejów i życia narodu". por. Przegląd Zachodni, Poznań Nr. 7/8 1946.

S Ł O W O B O Ż E
+=+=+=+=+=+=+=+=+=+

Ewangelia na 4.niedzielę po Wielkiejnocy.-Jan 16.

Onego czasu rzekł JEZUS uczniom swoim: Idę do Tego,który mnie posłał,a żaden z was nie pyta mnie: Dokąd idziesz ? Ale żem wam to powiedział,smutek napełnił serca wasze.Ale ja prawdę wam mówię: Lepiej dla was abym ja odszedł- bo jeśli nie odejdę,Pocieszyciel do was nie przyjdzie: a jeśli odejdę,poślę Go do was.A On gdy przyjdzie,przekona świat o grzechu i o sprawiedliwości i o sądzie.O grzechu mówię, że nie uwierzyli we mnie: o sprawiedliwości,że idę do Ojca, i że mnie już widzieć nie będziecie: a o sądzie,że książe tego świata już osądzony został.Jeszcze wiele miałbym wam mówić,ale teraz znieść nie możecie.Lecz gdy przyjdzie ów Duch prawdy,nauczy was wszelkiej prawdy.Bo nie sam od sie= bie mówić będzie,ale to tylko co usłyszy opowie i to,co przyjść ma oznajmi wam.A On mnie uwielbi,bo z mego weźmie, a wam opowie.

"Idę do Tego,który mnie posłał;...odchodzę do Ojca,i już mnie nie ujrzycie". Tymi to słowami,w powyższej Ewangelii św.,żegna Chrystus Pan Swoich uczniów.Żegnając zaś,obiecuje im posłać Ducha św.-Ducha praw= dy,Pocieszyciela,który umocni ich wiarę,zahartuje wolę,spotęguje siły, uzbroi wytrwałość i potrzebne męstwo do walki ze złem,oraz do dalszego prowadzenia rozpoczętego przez Niego dzieła zbawienia.-

Duch św.,gdy przyjdzie,poprowadzi ich do wszelkiej prawdy,a jedno= cześnie przyozdobi ich w najpiękniejsze cnoty synów Bożych.On bowiem jest szafarzem wszystkich łask,jakie Chrystus Pan wysłużył dla nas na krzyżu.On to oświeca rozum człowieka i pomaga mu głębiej wnikać w bez= deń tajemnic Bożych.On to wzmacnia naszą słabą wolę,budzi w nas obrzy= dzenie do grzechu,a jednocześnie rozwija w nas umiłowanie najwyższego dobra i piękna.Człowiek pod tchnieniem Ducha św.zdaje sobie dokładnie sprawę,że sam bez współdziałania Bożego,bez pomocy Bożej,nie może nic uczynić,co by było dlań nasieniem na szczęście i życie wieczne.Jak ptak bez skrzydeł nie może wzbić się pod niebiosa,tak człowiek o własnym tylko rozumie i o własnej woli,nie może wznieść się do życia nadprzy= rodzonego - Bożego.Nasze siły duchowe są tu za słabe.I sami zginęliby= śmy napewno wśród burz i orkanów życia doczesnego; nie dobilibyśmy do brzegu szczęśliwej wieczności,gdyby nie Chrystus Pan,który nas wspiera, a o którym św.Paweł mówi: "Wszystko mogę w Tym,który mnie umacnia,w Jezusie Chrystusie."

Jeszcze zaś silnie potwierdza to sam Pan Jezus,gdy mówi: "Jam jest winna macica,wyście latorośle; kto mieszka we mnie,a ja w nim,ten siła owocu przynosi,bo beze mnie nic uczynić nie możecie."

Wszyscy zatym jesteśmy latoroślami Chrystusa i z Niego jedynie mamy czerpać soki sił duchowych,jeśli chcemy wydać kwiat życia pięknego i zrodzić bujny owoc dobrych,zbawiennych uczynków. A m e n .

Ks.Cz.Chmielewski

Boże,który jedną wolą obdarzasz umysły wiernych Twoich, daj ludom Twym miłować to,co rozkazujesz i pragnąć tego, co obiecujesz,aby wśród zmienności świata,serca nasze tkwiły tam,gdzie są prawdziwe radości. (Kolekta na 4.niedz. po Wielk.)

Wiadomości z Kraju i ze świata Katolickiego.

Dzień 1 maja - dniem modłów świata katolickiego. Z inicjatywy episkopatu amerykańskiego odbędą się 1 maja br. w Stanach Zjedn. i Kanadzie specjalne nabożeństwa za naród rosyjski o jego nawrócenie i zejście z drogi zierzającej do trzeciej wojny światowej. Kard. Spellman ułożył specjalną modlitwę, w której zawarta jest prośba: "By nasi bracia i siostry w Chrystusie, teraz pod panowaniem wrogów Zbawiciela jęczący, mogli wkrótce cieszyć się pełnią wolności dla korzystania z praw, przysługujących każdemu człowiekowi."

Kresową diecezję warmińską, obejmującą Prusy Wschodnie (Mazury Pruskie) zarządza ks. Infułat T. Bensch, poznaniak. Długoletnie rządy pruskie, ostatnie wysiedlenie Niemców i sprowadzenie Polaków z innych części kraju spowodowały zawikłane stosunki społeczne i kościelne. Ks. Biskup Bensch zaprowadza wzorowy porządek w rozbitej diecezji, organizując dekanaty, akcję katolicką i Caritas.

Straty na skutek powodzi w Polsce określa się wg. urzędowych obliczeń na 5 miljardów złotych, tj. na 50 miljonów dolarów wg. kursu oficjalnego. Dotyczą one przedewszystkiem uniemożliwienia zasiewów w terenie, przerw w komunikacji itd. Powódź dotknęła bezpośrednio 50 tysięcy ludzi, około 510 domów jest całkowicie zburzonych, a 37.loo ha gruntów ornych zostało zalanych wodą.

Wśród dzieci polskich panuje nagminnie gruźlica, stwierdza w "Morning Tidningen" szwedzki działacz p. Nilsson po powrocie z Polski. Wygórowane ceny na żywność i niezwykle ciężkie warunki mieszkaniowe utrudniają walkę z chorobami i nędzą. Do rzeczy powszednich należy to, iż rodzina składająca się z 10 do 12 osób, gnieździ się w piwnicy lub w ruinach domów. - Równocześnie dowiadujemy się, że na terenie Kraju działa ostatnio specjalna ekipa duńska do walki z gruźlicą wśród nauczycielstwa i młodzieży szkolnej. Do przeprowadzanych szczepień ochronnych używa się surowicy sprowadzanej samolotami bezpośrednio z duńskich laboratorjów dla zachowania jej pełnej skuteczności. Na najbardziej zagrożonych gruźlicą terenach Kraju dokonuje się około 7 tys. szczepień dziennie.

Wykonanie amnestji w Kraju spoczywa w rękach tajnej policji politycznej i stąd trudno określić jaka ilość osób została nią objęta. Ogłoszono, że "z lasów" wyszło dotychczas około 30 tys. ludzi, a 20 tys. osób zostało zwolnionych z więzień i aresztów. Natomiast głuche milczenie otacza dziesiątki tysięcy aresztowanych polityków i działaczy społecznych, których komuniści w Polsce przez dwa lata wyaresztowali, wywieźli do Rosji albo osadzili w więzieniach i obozach koncentracyjnych.

Zmiany na tronach królewskich. W Atenach zmarł nagle król Jerzy II, nowym monarchą Grecji został brat zmarłego Paweł. - W Danii zaś zmarł ostatnio król Christian, najpopularniejszy monarcha europejski, i na tron wstąpił syn jego Fryderyk.

Konferencja Moskiewska zakończyła się bez dojścia do porozumienia mocarstw zachodnich z Sowietami. Za pomyślny rezultat konferencji uważa się jedynie zbliżenie brytyjsko-francusko-amerykańskie i większą niż dotychczas jedność poglądów państw zachodnich. Podkreśla się w prasie, że po nieudałej konferencji linia demarkacyjna w Niemczech nabrała cech ideologicznej linii frontowej, kt. jest równie ważna i wrażliwa jak północne granice Grecji i Turcji. - Odnośnie zachodniej granicy Polski odbywały się dyskusje, w kt. Marshall i Bevin wypowiadali się przeciw pozostawieniu przy Polsce części "rolniczej" terytoriów nad Odrą i D. Śląska, jako niezbędnych dla przeludnionych Niemiec. Nie osiągnięto porozumienia.

Katolickie postulaty konstytucyjne.

+=+=+=

Beata Obertyńska

Niebieski Raport Zięby Wojciecha.
+=+
Zakończenie.

Na rozległej,bujną trawą zarosłej łące,siedziała Najświętsza Panna. Dwanaście gwiazd migotało Jej wiankiem wokół głowy.Korony o tak wczesnej porze dnia nie nosiła nigdy,lekka Jej szata wiała się na powietrzu, jak rozwlekana rannym powiewem mgła.A taka świetność,taka czystość,taka słodycz biła od Niej,że starszy strzelec Zięba uczuł,że nie postąpi już kroku dalej.Kolana same ugięły się pod nim.Ukląkł.Anioł wcale się nie zdziwił.

-"Widzisz te białe obłoczki,te białe kłębuszki mgły wokół Niej?"- zapytał tylko.-"To wszystko dusze waszych polskich dzieci,które zabiła wojna.Codziennie rano Królowa nasza przychodzi tu do nich na Dzień Dobry.Patrz,jak się do Niej garną ufnie i śmiało! Patrz,jak im Jej miłość nagrodzić pragnie krzywdę i niewinną mękę ich krótkiego żywota na ziemi..Patrz,jakie są szczęśliwe!"-

I Zięba patrzył,ale mało co widział po prawdzie.Łzy nagle całkiem zasłoniły mu oczy.Coś go za gardło chwyciło jak garścią.

- To znaczy- zahuczało mu w głowie,-to znaczy,że meldunki już widać były.. że wiedzą tu w Niebie,co w Polsce.-

-"Widzisz to malutkie,które teraz wzięła na ręce?"-ciągnął cicho Anioł.-"To dziecko zamarzło w transporcie.Z czarnego bydlęcego wagonu w śnieg je wyrzucono oknem... Tysiące takich było.A to drugie,starsze, widzisz? Spadło z przeładowanej barki w wodę pewnej złej,szalonej rzeki... Nie było ani poręczy,ani burty,a pomost był śliski od lodu.Nie zdążyło krzyknąć.To było w sam dzień Jej Niepokalanego Poczęcia.. Matkę jego dwa miesiące przedtym zmiażdżyły wagony... Tamtych troje zginęło z rodzicami pod gruzami zwalonego bombą domu.Tego tam chłopczyka zabiła na kolanach babki,w wagonie,kula karabinu,który z samolotu ostrzeliwał pociąg...Reszta - te nieprzejrzane tłumy duszyczek,to dusze dzieci,które wydusiły choroby,dyfteria,tyfus.. zapalenie płuc..." Zięba wcale nie chciał liczyć.Ledwie słyszał,co Anioł do niego mówił. Płacz się wnim porwał tak wielki,że każda żyłka w nim dygotała.Nie dbał już o to,czy go kto słyszy czy nie,zakrył twarz rękami i płakał.

-"Matko Najświętsza.. Matko Najświętsza.."-powtarzał tylko w kółko, nie mogąc znaleźć w sobie żadnych innych słów.Zresztą w tych było wszystko.

I wtedy nagle uczuł,nie patrząc,że Ona stanęła przy nim.

-"Kto to płacze w Niebie?"- zadźwięczało łagodne pytanie.

-"Melduję najpokorniej.. starszy strzelec Zięba Wojciech.."-chlipał,nie mając odwagi podnieść oczu. -"Melduję najpokorniej.. ja z prośbą.."

-"Wiem.. Stawałeś do raportu do Boga Ojca i odesłano cię do mnie."

-"Tak jest.Meldujęę pokornie.."

-"Przyszedłeś mnie prosić o zmiłowanie nad królestwem moim,nad Polską.."

Zięba,nie znajdując słów,przytaknął głową.-"A skąd co na myśl przyszło,aby do Nieba wszedłszy do tego raportu stawać?"-

Zięba przełknął głośno,cicho pociągnął nosem i ręce złożył jak do spowiedzi.

-"Kiedy umierałem..a młodo..miałem dwadzieścia dwa lata,tak mi było szkoda życia..Tom sobie pomyślał,że umrę..i chętnie..bylem się tu dostał i mógł złożyć meldunek o tym,co w Polsce.. Wiem,strasznie dużo tu teraz roboty w Niebie.O wszystkim wiedzieć..o wszystkim pamiętać..Myślałem: nic,tylko meldunku nie było..Tom chciał sam stanąć do raportu, powiedzieć..i przypomnieć.. Ale teraz,jakem zobaczył to tu.."- wskazał dzieci,-"to już wiem,że nie trzeba mojego raportu.Jak był czas na pomyślenie o takiej ochronce dla naszych dzieci..to już i dla całej Polski zmiłowanie starczy.Już nie chce żadnego podania..już wiem,że tak jak jest,jest widać najlepiej..." zachwiał się i byłby runął pod najświętsze stopy,gdyby go Anioł Stróż nie podtrzymał.

...I wtedy wydało mu się,że jakieś ciepłe światło dotknęło jego skroni.
-"Nie będziesz już ani zmęczony,ani słaby.." zadźwięczało nad nim łagodnie.-"Wstań proszę i chodź za mną,.."

Wstał,dziwnie lekki i silny,i ruszył z Aniołem za Nią...Idąc tak, zauważył dopiero po chwili,że całe chmury Aniołów wiały się w powietrzu nad Marią,kiedy stąpała przed nim cicha,jaśniejąca i poważna.I jeszcze jedną dziwną rzecz spostrzegł Zięba.Oto w miarę jak szła,cała Jej postać napływała silniejszym blaskiem.W miejsce zwiewnej,białej szaty opływał ją teraz strój królewski - wspaniały,srebrzysty i szafirowy,cały usiany gwiazdami.Na głowie niosła koronę wysoką,od której tęczowe smugi biły wkrąg na powietrze.Stąpający Anioł Stróż zauważył jego zdumienie.

-"Zawsze,kiedy przed Bogiem Ojcem ma stanąć,musi włożyć na siebie wszystką chwałę nieba i ziemi,obowiązkowo!" objaśnił.-"Zaraz też zjawi się Archanioł Gabriel,Jej adjutant,aby Ją zameldować.."

...I znów srebrzyste schody,i znowu złote drzwi i anielskie pienia. Wreszcie tronowa sala.Jasny jak błyskawica Archanioł padł przed stopnie Bożego tronu i zameldował Marię.
Weszła - z pokorą niosąc całe dostojeństwo Swego królewskiego Majestatu.Stuliła strzeliste promieniami dłonie,spuściła jaśniejące łaską oczy,podeszła i uklękła.Wszystkie anioły uklękły równocześnie i Zięba oczywiście gruchnął też na oba kolana.

-"Ojcze przedwieczny! W najgłębszej pokorze chyląc się przed Twym Majestatem,czcząc świętą wolę Twoich wyroków,lecz wierząc w Twe bezgraniczne miłosierdzie..przychodzę Cię prosić o zmiłowanie nad królestwem moim,nad Polską.."

Bóg Ojciec spochmurniał.
-"Polskę zawsze kochałem,ale Polaków zaczynam nieznosić!"- rzekł. -"Kłótliwe to,zawistne,warchoły jakich mało,lekkomyślni,pyszni.."

-"Ojcze Niebieski! To tylko niektórzy tacy.. Znam dobrze ich serca, bo się do mnie garną.Z gruntu poczciwe i uczciwe,wierne i ofiarne... I tyle wycierpieli i tyle jeszcze cierpią!Nie buntują się przeciw Twojej świętej woli,tylko ufają niezachwianie w Twoje miłosierdzie,czekają.. proszą.."

-"Ale nie chcą zrozumieć,że cierpienie dałem im umyślnie"-odparł Bóg.-"Chciałem,żeby w tym morzu łez,krwi i męki przepadły ich złe,narodowe skłonności i wady: ich waśnie,zawiści,ich buta i chełpliwość. Dałem im wspólne cierpienie,żeby w cierpieniu tym wszyscy uczuli,że są jednością..Tymczasem - jak wykorzystali ten wielki dopust,którym ich nawiedziłem celowo? Jeszcze nie oddałem im Polski,a już widzę wśród nich tarcia,kłótnie,zaognienia.Jedni uważają się za lepszych od drugich!Jedni chcą,aby ich cierpienia wyżej cenić od cierpień ich własnych

- -

braci!.. Jedni po krzywdzie drugich deptać by gotowi,do własnych zdążając celów!..Czy poto doświadczyłem ich tak bardzo? Nawet ze wspólnych nieszczęść uczynić zdołali kość niezgody! Nigdy i w niczym jedności! Nazwij mi choć jedną jedyną rzecz,któraby ich wszystkich łączyła,a wysłucham Cię.. Coś czegoby pragnęli wszyscy i coby wszyscy czcili,czemu służyliby wszyscy i coby wszyscy kochali.. Czy jest coś takiego?"-

Wielka cisza zaległa Niebo.Anioły stuliły oczy i pióra w skrzydłach. Głos Boga Ojca grzmiał tak groźnie,a odpowiedzi nie znajdował nikt.Panna Najświętsza zawahała się chwilę.Coś jakby zmieszanie,czy nieśmiałość pokryło Jej twarz lekkim obłokiem rumieńca.Schyliła jeszcze niżej głowę..

-"Tak,Ojcze Przedwieczny"- rzekła w końcu.-"Jest coś takiego..."

Bóg Ojciec zdumiał się,--"Niepojęte!"- rzekł.-"Nazwij mi je.."

-"Ja.." szepnęła jeszcze ciszej Maria.

Twarz Boga Ojca rozbłysła:-"Tak.Wiem.Ciebie czczą i kochają,i w tym cała ich nadzieja..."

-"Czczą nie mnie.. tylko Matkę Twego Syna,Ojcze Przedwieczny"- powiedziała,a gdy te słowa padły,jeszcze jaśniejszym blaskiem trysnęły Jej ręce i korona.

-"Wzywają mnie w radości i w ucisku,zwłaszcza w ucisku..Słyszałam niedawno słowa różańca,którymi tętniły nieprzeliczone pociągi,jadące mroźnymi bezkresami - w nieznane.Słyszałam czarne,więzienne cele,szemrzące upartą modlitwą.Widziałam w wychudłych rękach więźniów różańce z chleba,robione ukradkiem,gdy im odbierano prawdziwe.Święcili je sobie łzami i modlitwą odważną,jawną - w nocy i we dnie..Widziałam różańce u konających na pobojowisku.Widzę je dziś w rękach jeńców,dzieci,wdów,żon matek i żołnierzy.. A ci,którzy na różańcu się modlą szczególnie bliscy są mojemu sercu.."

-"Mojemu też.." przyznał poważnie Bóg Ojciec.

Maria nagle dźwignęła głowę i składając błagalnie ręce:

-"Ojcze Przedwieczny!"-spytała.-"Czy jeśli ich wszystkich ogarnę i zespolę różańcem,jeśli całą Polskę nim okolę i zjednoczę - czy dasz mi ją taką,jaką wtedy będzie?"-

-"Tak! Dam Ci ją taką,jaka wtedy będzie.." rzekł uroczyście Bóg Ojciec.-"I więcej powiem: taka różańcem zjednoczona Polska będzie moja!I dam jej Syna mego za Króla i wtedy będzie Nim wielka,Nim potężna,Nim dobra i Nim nie pokonana.To ci przyrzekam - Matko Syna Mego - przez Jego zasługi,Krew i Krzyż.Amen!-"

Po Niebie poszedł dreszcz od tej Bożej przysięgi i gwiazdy się posypały.Audiencja była skończona.

- -

-"Archaniele Gabrielu!"- zwróciła się Maria do Swego skrzydlatego adiutanta,gdy minęli już srebrne schody i gdy królewska Jej szata przygasła znów w codzienną.-"Idź proszę do polskich Patronów,Orędowników i Świętych i powiedz im,że pragnę ich widzieć.Przeproś też,że ich trudzę, ale powiedz,że to dla Polski..Muszą mi w czemś dopomóc."-

W Niebie się wszystko bardzo prędko odbywa zwłaszcza,gdy dzieje się na prośbę Najświętszej Panny.Archanioł Gabriel nie zdążył jeszcze zniknąć,a już zjawił się z powrotem.I równocześnie,przed stojącą cicho świetlistą postacią Królowej Nieba przesuwać się począł korowód polskich Świętych..

Zięba patrzył i patrzył,aż się całkiem zapamiętał w tym patrzeniu.

Jednych poznawał, innych nie znał wcale. O, ten.. ze złotym pastorałem w ręce, to pewno św. Stanisław. Ta w habicie i kołpaku, to pewno Kinga. Ten smukły, blady, o ciemnych oczach i długich włosach, to nikt inny tylko św. Kazimierz Królewicz.. A ten młodziutki w habicie, słodki jak dziecię, to św. Stanisław Kostka. Tak, to napewno on, bo Najświętsza Panna uśmiechnęła się do niego... Zięba nie znał wszystkich, a niektórych nie poznawał tylko, bo inni byli, niż na obrazkach.

A Panna Najświętsza tych, którzy mieli różańce, zatrzymywała skinieniem, uważnie oglądała podane Sobie paciorki i przepuszczała ich dalej. Najwidoczniej szukała czegoś. Wreszcie, kiedy korowód zaczynał się już kończyć, dostrzegła Maria szarą pokornie na uboczu trzymającą się postać jakiegoś zakonnika. Był rosły, siwy, odziany w habit koloru razowego chleba, a długi drewniany różaniec zwisał mu niżej kolan. Zięba go nie znał, ale Najświętsza Panna znała go napewno, bo uśmiechnęła się znowu.

-"Bracie Albercie.."- rzekła.-"Mam wielką do was prośbę.."

Cały korowód Świętych zatrzymał się, a siwy zakonnik spojrzał w oczy Marii z bezgraniczną miłością i ufnie, jak dziecko...

-"Pożyczcie mi wasz różaniec.." rzekła.-"wybieram go dlatego, że jest najdłuższy i najuboższy. Ziarnka jego lśnią jak drogie kamienie, tak wyślizgały je częste ich przesuwanie, a ręce które to czyniły, czyniły też dobrze najbiedniejszym.. A przytym byliście żołnierzem. Broniąc ojczyzny, straciliście nogę. Dlatego was właśnie proszę o różaniec.."

Brat Albert odnotał go spiesznie od pasa, stukając drewnianą kulą podszedł bliżej i chciał uklęknąć.

-"Nie, nie!"- wstrzymała go Maria.-"Wiem przecie, jak wam trudno klękać. Dziękuję... A teraz-" zwróciła się ku Świętym z takim radosnym uśmiechem, że dż chmury zaróżowiły się od spodu,-"konu wola, proszę za mną.. Archaniele Gabrielu! zechciej nas zaprowadzić, proszę, do głównej sali obrad Ministerstwa Spraw Ziemskich w gmachu wyroków Bożych."

Przedziwnie prędko i cicho dzieje się wszystko w Niebie. Znów, nim się kto opatrzył, Najświętsza Panna, wszyscy polscy Święci..i on sam - starszy strzelec Zięba Wojciech - znaleźli się we wspaniałej złocistej sali. Na środku stał stół ogromny, a na nim leżała rozścielona mapa świata. Tu obradował niebieski Sztab Główny. Tu, stosownie do woli i wyroków Bożych, wyznaczało się losy świata i poszczególnych narodów. Teraz, ponieważ na ziemi szalała wojna, cała mapa pstrzyła się od chorągiewek, którymi zależnie od wyroków Bożych, wytyczali generałowie niebiescy wyginające się w różne strony granice wojujących państw.

Najświętsza Panna, z drewnianym różańcem w ręce, podeszła do stołu. Zięba wydało się nagle, że na Ona znów na Sobie ów wspaniały, królewski płaszcz i koronę na głowie. Płaszcz tylko nie był tym razem niebieski. Stał się ciemno złoty i aż sztywny od klejnotów. Ale - co ze wszystkiego najdziwniejsze - wydało się Zięba także, że Jej jaśniejąca dotąd twarz zmierzchła nagle, pociemniała.. tak samo zresztą jak ręce.. i że dwie skośne blizny zjawiły się na jej policzku..

-"Częstochowska!!.." śmignęło Zięba przez głowę.

-"Królowo Korony Polskiej, módl się za nami.."- zaszemrał równocześnie szept Świętych. Poznali Ją bowiem i oni. Tak. To była Jasnogórska Pani.. złota, o ciemnej twarzy i ciemnych rękach, tyle, że bez Dzieciątka.

Dostojnym, powolnym ruchem Maria odwróciła się od stołu i spojrzała po obecnych.

-"Wzywam was polscy Święci, Orędownicy i Patronowie do wzmożenia waszej działalności na ziemi. Wolnością mi, aby obietnica, którą wyrzekł Bóg Ojciec - i to, co ja teraz czynię - dzięki dobrej woli i współpracy ży=

jących stała się prawdą! Wiele - z mocy i łaski Najwyższego - uczynić mi wolno, pragnę jednak, żeby ich własna zasługa łasce tej wyszła naprzeciw. Pomóżcie mi tak, jak ja chcę pomóc Polsce.."

I zwróciwszy się znowu do stołu, między pstrymi chorągiewkami roztoczywszy szeroko długi różaniec, zaczęła go uważnie układać i przesuwać po mapie. Patrzy Zięba, patrzą Święci i patrzą Aniołowie...

Oto południową granicą Polski pełznie już ciemny grzbiet franciszkańskiego różańca. Teraz okala Śląsk..jeden...drugi i gnie się skośnie ku południowemu zachodowi. Święci wstrzymują dech..posuwany wciąż świętymi rękami wywija się oto ku Odrze, a teraz już z nią razem, rusza spiesznie ku morzu. Tu skręca na wschód i błękitną granicą Bałtyku sunie do Gdańska.. Obejmuje go, mija i dalej brzegiem morza pełznąc, szerokim łukiem okolił wreszcie Prusy Wschodnie. I posuwany tak wciąż błogosławionymi rękami, szedł dalej i dalej, póki na mapie świata - cała opasana różańcem - nie legła Polska wielka, potężna, o szeroko roztoczonych, w morzu umoczonych skrzydłach, ta, którą Bóg Ojciec Matce Chrystusa obiecał.

Zięba padł na kolana i gdyby dusza nie była nieśmiertelna, byłby umarł poraz wtóry - tym razem ze szczęścia.

Ziemia Święta, październik 1942 r.

++=+=+=+=++
=+=

_D_E_Z_W_A_

Rodacy ! Jest nas w Szwecji niewielu, ale tworzymy grupę związaną solidarnością narodową, wspólną przeszłością i dążeniem do lepszego jutra Polski. To też nie wolno nikomu pozostać na uboczu życia polskiego. Każdy musi czuć się związanym z całością, mieć świadomość swego związku ze zbiorowością oraz poczucie, że ogół również o nim myśli.- Droga do tego prowadzi przez życie organizacyjne. Na terenie Szwecji istnieje szereg naszych związków i placówek społ., których praca wtedy tylko będzie skuteczna, jeśli każdy Polak i Polka weźmie w niej udział.

Rada Uchodźctwa Polskiego w Szwecji jako organ naczelny uchodźctwa naszego - wzywa wszystkich Polaków do z r z e s z a n i a się w istniejących organizacjach i czynnego popierania ich akcji.
Jeśli każdy Polak będzie członkiem jednej z organizacji, wtedy możemy być przekonani, że zasadnicze potrzeby kulturalno-oświatowe i społeczne będą mogły być w sposób właściwy załatwione. Większość tych potrzeb bowiem zaspokoić da się tylko wysiłkiem zbiorowym, a liczyć na pomoc zzewnątrz nie można. Jako przykład Rada wskazuje na jedno z bardziej palących zadań jakim jest kwestja oświaty. Brak jest książki dla naszych dzieci, nasza młodzież niema szkoły, a studenci nie mają możności zakończenia studiów wskutek ustania dopływu stypendiów. Takich zadań i potrzeb jest wiele: pomoc dla chorych, pośrednictwo w otrzymaniu pracy w swym zawodzie, porady prawne, biblioteki, świetlice itd.

Na pokrycie kosztów zasadniczych potrzeb kulturalnych i społecznych uchodźctwa, Rada uchwaliła utworzyć POLSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY. Fundusz ten musimy stworzyć sami. Winno go poprzeć całe uchodźctwo polskie w miarę swych możliwości finansowych. Będzie on wyrazem naszego uspołecznienia i poczucia solidarności wewnętrznej.- Zbieranie składek na Polski Fundusz Społeczny rozpoczyna się z dniem 3 maja - dniem Święta, związanego tradycją powszechnej akcji polskiej na cele oświatowo-społeczne.
Listy składkowe otwarte są we wszystkich organizacjach polskich. Ofiary można również przekazywać na adres Rady Uch.Pol. Jungfrugatan 30, Stockholm, oraz do red. "Wiadomości Polskich" i "ZNAKU" (na Pol.Fund.Społ.)

Prezydium Rady Uchodźctwa Polskiego: H. Sokolnicki, przewodn.
Ł. Winiarski M. Lisiński

Wiadomości polskie z terenu szwedzkiego.

Uroczystość Konstytucji 3 Maja w Malmö. Polacy w Malmö-Lund zapraszają wszystkich Rodaków na uroczystość narodową Konstytucji 3 Maja, która odbędzie się 4.V.br.w Malmö. Program obchodu jest następujący: O godz.12,15 uroczysta Msza św.w kościele katolickim przy Gustav Adolf Torget; o godz.15,30 Akadenia w sali Frie Murare Hotelet - wejście z Isak Slaktaregatan. - Komitet.

Porządek nabożeństw w Parafii Norrköping:

W dniu 4 maja br.odbędzie się nabożeństwo w Norrköping
w " 11 " " " " " " Jönköping-Folkshuset
" " 25 " " " " " " Vetlanda

Odezwa Polaków z Västerås do Polaków w Szwecji.

Polacy w Västerås, nie odkładając obowiązku niesienia pomocy potrzebującym jej w Kraju, do "lepszych czasów" - oprócz stałego opodatkowania rozpoczęli akcję zbiórkową odzieży i obuwia wśród własnych członków i społeczeństwa szwedzkiego.

Wpierw apelujemy do swoich, do tych, którzy sami doświadczyli na sobie biedę, niedostatek, głód i zimno. Niech nikt nie wymawia się, że "sam nic nie posiada", że "sam ma komu pomagać" i że "od tego są inni i inne źródła, a nie nasze zarobki".

Nieszczęśliwi bracia nasi i dzieci polskie, dotknięci ostatnio nową katastrofą powodzi, liczą na braterskie i chrześcijańskie serca. Jeśli nie wielu je dziś posiada, to my pierwsi, my z całą naszą skromną egzystencją - serca okazać im musimy. Każdy niech złozy co może: odzież, obuwie, lub gotówkę. Wszędzie da się zorganizować zbiórkę wśród społeczeństwa szwedzkiego i każda jednostka może z czegoś zrezygnować, czy też odmówić sobie jakiejś przyjemności.

Nieszczęśliwi czekają pomocy. Daj natychmiast to, co ci obowiązek Polaka i chrześcijanina dać nakazuje. Nie oglądaj się na zatwardziałość serc innych. Ciebie los nie dawno doświadczył i .. ocalałeś, gdy tysiące zaginęły. Ratuj teraz twych braci w potrzebie.

Daj sam od siebie - zbieraj u drugich - leniwych i skąpych zawstydź ... Nagrodą będzie: zadowolenie i radość nieszczęśliwych i spokój twego sumienia.

Polacy w Västerås

Święta Wielkanocne w Västerås rozpoczęły się nabożeństwem oraz wspólną spowiedzią i komunią św.w lokalu Zw.Polaków. Podczas mszy św.ks.Wilnis wygłosił kazanie w języku polskim i pobłogosławił związek małżeński p.Kabacińskiego z p.Wysodą. Przy wspólnym stole dzielono się następnie tradycyjnym jajkiem.- W sobotę, dn.12 bm.odbyła się zabawa taneczna w ramach wieczoru towarzyskiego, zorganizowanego przez ruchliwe koło polskie na rzecz powodzian w Kraju. P.Irena Cimoszko z Vrigstad wykonała sześć pieśni w jęz.polskim i szwedzkim przy akompaniamencie p.Norryd, udzielającej się zawsze z pomocą Polakom. Publiczność szwedzka żywo oklaskiwała występy, a wieczór dał w rezultacie 176,38 Kor.dochodu na rzecz powodzian, które przekazano do redakcji "ZNAKU".

Związek małżeński zawarli w parafii Norrköping:

Bronisław Jankowiak i Maria Józefa Czernek; Marian Palichleb i Halina Suskiewicz; Karol Posadzki i Teresa Owczarska; Nils Ivar Svensson i Felicja Wojdyłło.

ILUSTRACJA na okładce przedstawia fragment z obrazu Matejki p.tyt."Konstytucja 3 Maja".

".. Nie ten godzień pamięci,
Kto gnębił, kto zdzierał,
Nie ten, co łzy wyciskał,
Lecz co je ocierał.."

Ignacy Krasicki

W Turnieju na rzecz Pomocy Dziecku Polskiemu w Kraju w redakcji "ZNAKU" wpłacili pp:

Nazwisko wpłacającego :	K w o t a :	Nazwisko wzywanego :
Miklaszewska Helena, Lund	Kor. 6,75	H. Dylewska - Halmstad Maćkowskie Lala i Marecz=ka - Genarp
Okta Bogdan, Hälsingborg	" 5,-	B. Raczek, J. Ogiński, J. Mie=rzejewski - Hälsingborg
Elknerowa Olga, Malmö	" 5,-	
Branka Genowefa, Borås	" 5,-	inż. Waniorek - Borås
Międzybrodzki Zbign., Gävle	" 5,-	inż. Merton - Göteborg A. Sułkowski
Zw. Polaków, Västerås	" 176,38	na powodzian w Kraju
Redakcja i administracja ZNAKU	" 10,-	zamiast kwiatów na grób śp. Prz. Kowalewskiego
Obóz Sunhultsbrunn	" 88,94	
Fryc Eleonora, Stjärneborg	" 5,-	Adam Sokulski - Malmö
Bezimienny ofiarodawca, Stockholm	100,-	
Zbiórka gwiazdkowa Zw. Polaków w Malmö	84,70	

Suma ogólnie wpłaconych dotychczas w redakcji "ZNAKU" kwot wynosi Kor. 1.976,56 - Sprawozdanie z zakupionych i wysłanych do Kraju rzeczy ukaże się w następnym numerze "ZNAKU".-

Podziękowanie.

Wszystkim instytucjom, organizacjom, przyjaciołom i znajomym, którzy wzięli udział w pogrzebie ukochanego męża mego śp. Przemysława Kowalewskiego, uczcili Jego pamięć przez złożenie ofiar na cele humanitarne, nadesłali kwiaty na Jego grób oraz okazali mi serdeczne współczucie w ciężkiej chwili - składam serdeczne "Bóg zapłać" - Hermance Kowalewska.

= = = =

- -

Książki polskie i o Polsce

zamówić można w redakcji "ZNAKU"-Lund,Kiliansgatan 9-w/g cen następ.:

Religijne

Tomasz à Kempis - O naśladowaniu Chrystusa,wyd.Kraków 1938, Kor.4,-

O.René de la Broise T.J. - Najśw.Maria Panna,wyd." 1934, " 6,-
wyd.ilustr.,str.3oo

Ks.Konst.Michalski - Brat Albert,wyd.Kraków 1946,str.2o2 " 3,5o

Ks.Dr.A.Żychliński - Tajemnica Katolicyzmu,wyd.Poznań 1946 " 2,5o

Opracowanie zbiorowe - Św.Wincenty à Paulo a czasy obecne,
Wyd.Caritas,Kraków 1947,str.1o9 " 2,5o

Pius XII - Wiara i miłość w życiu św.Wincentego à Paulo " 2,-

Dr.E.Ostachowski - Współczesne przyrodoznawstwo a kultura religijna,
Wyd.Kraków 1947,str.71 Kor.2,-

Społeczno-Polityczne

Jędrzej Giertych - Polityka polska w dziejach Europy,Londyn 1947
str.457,cena Kor.14,-

" " - O przyszłość ziem wschodnich Rzeczypospolitej,
Bilans dwudziestolecia,Skutki ostatniej wojny
Stan obecny,Propozycje i wnioski,Londyn 1946,
Str.22- cena Kor. 2,5o

Bogdan Suchodolski - Dusza niemiecka w świetle filozofii,
Wyd.Inst.Zachodniego,Poznań 1947 " 2,5o

Wł.Konopczyński - Fryderyk Wielki a Polska,Poznań 1947
str.288- cena " 8,-

Tad.Kłosiński - Polityka przemysłowa okupanta w G.Gub.
Poznań 1947,str.181 - cena " 5,-

Polands Place in Europe,opracowanie zbiorowe
Wyd.Instytutu Zach.,Poznań 1947,str.456 " 13,-

&=&=&=&

"Nowy Świat" - najpoczytniejsze pismo codzienne Polonii U.S.A.,wycho=
dzące w New.Yorku,kosztuje w Szwecji w abonamencie mie=
sięcznym Kor.5,- (17 kuponów międzyn.poczt.)

Kalendarz na r.1947 - zawierający bogaty dział literacki i adresy Po=
laków,zamieszkałych w USA,łącznie z mapą Polski
1939 - 1946 ,kosztuje Kor.5,-(17 kup.poczt.)

Osoby,opłacające prenumeratę dziennika "Nowy Świat" za pół roku z gó=
ry,otrzymują KALENDARZ tyt.premii bezpłatnie.

Samouczek języka angielskiego w 2-ch częściach,z podaniem wymowy i
akcentów wysyła w cenie Kor.4,-(14 kup.poczt.)
agentura "Nowego Świata",Jungfrugt.22,Stockholm

Wymienione wydawnictwa amerykańskie zamawiać należy pod adresem:"Nowy
Świat " ,Jungfrugatan 22,Stockholm

Przegląd Polski - miesięcznik wychodzący w Londynie,omawiający ency-
klopedycznie aktualne zagadnienia polityczne,gospo-
darcze i kulturalne - jest do nabycia w "Znaku" za 1,2o kr.Obejm.8o str.